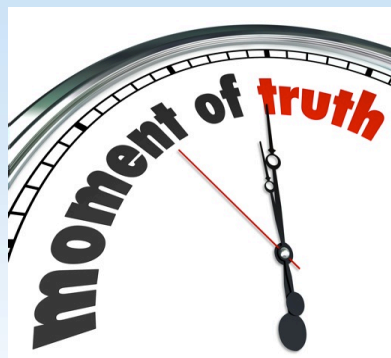




Dokonywanie wyborów zgodnie z sumieniem

"Zgoda, lub odrzucenie pokusy wyrządzenia poważnej krzywdy, jak np. dokonania aborcji porusza nasze serce w dużo większym stopniu, niż wiele pomniejszych decyzji, które podejmujemy na codzień, więc tak na prawdę, to właśnie wybory natury moralnej świadczą o tym kim jesteśmy i kim będziemy."



Jednym z wątków stale powracających w dyskusjach o tematyce bioetycznej jest pogląd, że każdy z nas posiada podstawową świadomość istnienia prawa moralnego. Ten jedynie ludzki przymiot, który zachodnia kultura nazwała "sumieniem", pozwala nam dokonywać słusznych wyborów, kiedy to stajemy w obliczu konieczności podjęcia decyzji moralnych. Nawet dzieci, które uczą się odróżniania dobra od zła wydają się posiadać instynktowną umiejętność rozpoznawania istnienia górującego ponad nimi prawa. W głębi swego sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie narzucił, a które to musi przestrzegać. Sumienie słusznie więc nazwano najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka.

Stąd też, jako istoty świadome, mamy działanie nastawione na szukanie dobra, a unikanie zła. Lecz naszą grzeszną naturę tajemniczo pociąga dokonywanie również wyborów złych i szkodliwych. Nakazy sumienia mogą łatwo zagłuszyć lub stłumić inne głosy wokół nas. W miarę jak dorastamy, możemy nawet wypracować w sobie pewną umiejętność usprawiedliwiania dokonanych przez nas wyborów, które wcale nie są dobre, wyborów zdecydowanych sprzecznych z porządkiem naszego istnienia. Wewnętrzne sanktuarium sumienia jest delikatne i łatwo je zniszczyć, dlatego też dochowanie mu wierności wymaga od nas zwrócenia na nie szczególnej uwagi.

Pamiętam pewną pouczającą historię na temat sumienia, dotyczącą pary młodych ludzi, mieszkających ze sobą przez wiele lat. Żadne z nich nie myślało poważnie o małżeństwie, lecz któregoś dnia chłopak dowiedział się, że jego dziewczyna jest w ciąży. Będąc katolikiem, poszedł do księdza. Cała trójka spotkała się któregoś popołudnia i po długiej rozmowie w końcu podjęli wspólną decyzję. Zdecydowali, że aborcja nie jest opcją. Rozmawiali też na temat możliwości wzięcia ślubu w najbliższej przyszłości.

Tego samego dnia po południu parę odwiedzili rodzice dziewczyny. W przeszłości przymykali oko na wspólne ich mieszkanie na kocią łapę. W czasie obiadu wyszło na jaw, że dziewczyna spodziewa się dziecka. Rzeczy przybrały inny obrót w związku z tą wiadomością. Po posiłku, matka dziewczyny odciągnęła ją na bok, mówiąc „Masz przed sobą całe życie. Nie

Dokonywanie wyborów zgodnie z sumieniem

chcesz go chyba spędzić z tym gościem. Musisz moja droga usunąć ciążę”.

Następnego dnia chłopak i dziewczyna znowu znaleźli się u księdza. Chłopak opowiedział o rozmowie z matką dziewczyny i przyznał się, że zastanawiają się nad usunięciem ciąży. Ksiądz odpowiedział mu na to “Podjęliśmy już przecież decyzję w tej kwestii”. Chłopak szybko powiedział, “Jak to? Decyzja podjęta dziś, może ulec zmianie jutro”. Ksiądz odpowiedział prosto, “Są pewne decyzje, w stosunku do których nie można zmienić zdania. Jeśli zmienicie swoją decyzję, *to wtedy ja przestanę wiedzieć kim jesteście...*”

Chłopak był wstrząśnięty taką odpowiedzią, ale kiedy się na tym później zastanowił, to zrozumiał, że ksiądz miał rację. Pewne rodzaje osobistych wyborów dotyczą nas bardzo głęboko. Zgoda, lub odrzucenie pokusy wyrządzenia poważnej krzywdy, jak np. dokonania aborcji porusza nasze serce w dużo większym stopniu, niż wiele pomniejszych decyzji, które podejmujemy na co dzień, więc tak na prawdę, to właśnie wybory natury moralnej świadczą o tym kim jesteśmy i kim będziemy. Działając wbrew prawemu sumieniu, naruszamy i zniekształcamy to, kim jesteśmy i stajemy się mniej ludzcy. Dlatego właśnie ksiądz w powyżej historyjce powiedział chłopakowi, że nie wiedziałby, kim on jest.

Pamiętam też inną historię o łagodnych szturchańcach sumienia, która dotyczyła matki z trojgiem dzieci. Kiedy dowiedziała się, że znowu jest w ciąży, zaczęła się bać i wmawiała sobie, że nie poradzi sobie z kolejnym dzieckiem. W końcu postanowiła usunąć ciążę. Podjęła tę decyzję na krótko przed kolejną wizytą u lekarza. Lekarz, nieświadom jej planów, rozpoczął rutynowe badane ultrasonograficzne, żeby zobaczyć, jak postępuje ciąża. Dzieci kobiety przyszły z nią do lekarza i bawiły się na podłodze w gabinecie lekarskim. W momencie, gdy lekarz przesuwiał gałkę skanera po brzuchu mamy, jej młodszy syn oderwał wzrok od zabawkowych samolotów i wskazując palcem na ekran powiedział „Popatrz mamusiu – dzidziuś!”. Tego popołudnia, owa kobieta wyszła z gabinetu lekarskiego z nowym uświadomieniem, że nie może zakończyć życia już w niej poczętego.

To właśnie oczy i serce dziecka często przypominają nam, jak powinno wyglądać czyste i prawe sumienie. Ukształtowanie sumienia przez nas jako dorosłych oznacza nauczenie się życia w prawości, przez wielokrotne i zdecydowane wybieranie tego, co dobre, prawdziwe i moralne. Takie działanie wprowadza ład w naszym życiu i rodzi spokój w naszych sercach. Ostatecznie, pełnię naszego człowieczeństwa odkrywamy jedynie na tyle, na ile wiernie podążamy za delikatnym głosem właściwie uformowanego sumienia.

Ks. dr Tadeusz Pacholczyk otrzymał doktorat w dziedzinie neurologii (neuroscience) na Uniwersytecie Yale i kontynuował pracę naukową na Harvardzie. Jest on kapłanem Diecezji w Fall River (Massachusetts) oraz Dyrektorem do spraw nauczania i oświaty w Narodowym Katolickim Ośrodku Bioetycznym (National Catholic Bioethics Center) w Filadelfii. Zob. www.ncbcenter.org.

